KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. Dnia 4 (16) Sierpnia. — Rok 1852.

№ 215.

Dziś, Śgo Rocha W. Jutro, ŚŚ. Anastazjusza B. i Jacka.

Wczoraj, jako w uroczystość N. MARJI P. *Zielnej*, święcono po Kościołach aromatyczne *zioła*, których liczne stosy wieśniaczki z okolicznych włości pobożnym dostarczyły. Wszystkie zaś Świątynie PAŃSKIE napełnione były pobożnemi. To samo powiedzieć możemy i o Kościołach po-za *Warszawą*, w których odbywały się Odpusty. Każdy bowiem pojął, że tylko w BOGU spoczywa cała nadzieja uchronienia nas od panującej obecnie klęski, i do NIEGO też, jako do PANA pełnego łaski i miłosierdzia, z całą pobożnością uciekają się wszyscy. Jeszcze wprzed-dzień wczorajszej Niedzieli, to jest w *Sobotę*, z powodu zapowiedzianej przez nas Wotywy w Kościele XX. *Franciszkanów*, która odprawioną została z wystawieniem N. SAKRAMENTU, w tym samym celu, to jest odwrócenia epidemji, mnóstwo pobożnych spieszyło połączyć swe modły z modłami Kapłanów, i ukorzyło swe czoła przed Ołtarzem BOGA RODZICY *Łaskawej*, przed którym ŚWIĘTA OFIARA była spełnianą. W czasie tego Nabożeństwa, grono Artystów Teatru Wielkiego, pod przewodnictwem Dyrektora Opery W. Ig: F. *Dobrzyńskiego*, wykonało dzieło religijne, Mszę J. *Elsnera* p. n: *Regens chori*, a następnie znany ów hymn odwieczny, powtarzany jeszcze przez Ojców naszych, *Święty* BOŻE! *Święty mocny! Święty a nieśmiertelny!* ułożony na orkiestrę przez tegoż Dyrektora i kompozytora *Dobrzyńskiego*. Zaledwie rozległy się te pobożne pienia, a wszyscy obecni przejęci ważnością modlitwy, wznioślszy swego ducha ku BOGU, zawtórowali im myślą, a gdy przyszło do prośby, aby STWÓRCA zachował nas od *powietrza*, którą z taką potęgą oddał w muzyce nasz kompozytor, wszystkie serca zlały się w jedno, jak wszystkie błagania w jeden wspólny głos, o wysłuchanie tych gorących modłów. Nie ustawajmy przeto w tej pobożności, a BÓG sprawiedliwy, wysłucha szczerej modlitwy, i odwróci klęskę. — Budującym także był widok, gdy dnia wczorajszego wieczorem, mnóstwo pobożnych okoliwszy statuę Ś. JANA na *Nowym-Świecie*, gdzie znajdują się tak zwane *złote Krzyże*, zanosiło do Śgo PATRONA modły, w celu jak to każdy z łatwością pojmie zachowania nas od epidemji. Statua ta oświetlona była w około.

Wczoraj w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, w czasie Summy, Artyści wykonali Mszę in B., J. N. *Hummla*.— W Kościele XX. *Karmelitów* na Krak:-Przedm:, pod dyrekcją Ig: *Kubelki*, Artyści wykonali Mszę in B., Joh: B. *Szydermajera*.— W Kościele XX. *Dominikanów*, Mszę J. *Stefaniego*, Nr 6ty; Graduale tegoż; na Ofertorium Duet soprano et basso przez *Humla*, pod dyrekcją P. K. *Müllera*.— W Kościele PP. *Sakramentek*, w czasie Summy, licznie zebrani Amatorowie i Artyści, pod dyrekcją J. *Joreckiego*, wykonali Oratorium K. *Kurpińskiego*.

W okazałej Świątyni po-*Jezuickiej w Krasnymstawie* dnia 23go Lipca roku b.. dziękczynne Nabożeństwo odprawiał WJX. Kanonik Andrzej *Bojarski*, Proboszcz miejscowy, w Kaplicy odnowionej kosztem Antoniego *Polakowskiego*, niegdy Podchorążego sztandarowego z 2go pułku Ułanów b. wojska *Polskiego*, a który oszczędność z zasiłku złożył w ofierze BOGU, za doznane łaski i okazałą nad nim opiekę w wielu niebezpiecznych zdarzeniach. Kaplica jak i cały Kościół, była malowana *alfresco*, r. 1723, przez Braciszka Adama *Swach* ze Zgromadzenia XX. *Franciszkanów*, lecz malowidło w Kaplicy, wilgoć na sklepieniu zniszczyła. Fundator odnowienia, tylko miejsca zupełnie zniszczone poprawić i kolorem gładkim pomalować zalecił, zostawiając na bocznych ścianach malowidło nienaruszone, a między innemi wyobrażenie *Emeryka* Króla Węgierskiego, gdy spostrzegł KRZYŻ Święty między rogami *jelenia* na *Łysej-Górze*; co dało powód *Bolesławowi Chrobremu* do zbudowania Kościoła na tej górze roku 1006, za *Lamperta*, pierwszego Biskupa *Krakowskiego*; na drugiej zaś ścianie jest wyobrażenie Śgo KAZIMIERZA, Królewicza, modlącego się w Świątyni *Wileńskiej*. Ołtarz w guście odrodzenia, snycerską piękną robotą wypracowany, takiejże roboty w stosownych proporcjach mieści Wizerunek ZBAWICIELA Świata, zawieszony na brązowym KRZYŻU z przepaską srebrną, misternie w deseń koronkowy wyrobioną. Wszystko zostało starannie odnowione, a brązy na nowo posrebrzone i pozłocone, z dodaniem *votum* z serca srebrnego, które fundator odnowienia zawiesił w takiej samej wysokości, jak jest umieszczone serce, zapewne przez fundatora Ołtarza i *Passyj*. Obok Ołtarza jest zamurowane serce, nad którem umieszczony Pomnik z czarnego marmuru, ozdobiony złoconemi brązami, koroną hrabiowską i herbami: *Ślepowron* z *Pilawą*, z takim napisem: „Eustachji *Krasińskiej*, Felixa *Potockiego* i Marjanny *Daniłowiczowny* Kasztel: Słońskich córki, Teressy i Gertrudy i Józefa zmarłych dziatek, a Ludwiki żyjącej na Chwałę BOŻĄ Matki serce, najwyższych Chrześcjańskich cnót, przybytek miłości małżeńskiej, doskonały przykład u nóg Ukrzyżowanego ZBAWICIELA, nigdzie, tylko u nich pociechy nie szukając, po dziewięcioletniem z nią w życiu błogosławieństwie, w roku wieku Jej 26, przez śmierć roku 1764 dnia 13 Grudnia przerwanem, strapiony mąż Kazimierz *Krasiński*, Obożny Wielki Koronny, Starosta *Krasnostawski*, *Przasnyski* etc., składa pod tym kamieniem. Módl się za Jej duszę, aby się za twoją modlono." Czas dumny, siłą niszczenia zaciera chciwie wszelkie ślady przeszłości; dzięki więc tym, którzy starannie wyrywają ostatki z zapomnienia lub zagłady; dzięki więc Antoniemu *Polakowskiemu*, którego przykład zachęci pobożnych, a może potomków fundatorów

Kościoła, pieczętujących się herbem *pół-trzecia-Krzyża*, do odnowienia 5-ciu jeszcze Kaplic zniszczonych przez czas i kurzawę, gdy się r. 1849 kopuła zawaliła; dzięki i tym, którzy jako dobrzy parafijanie, składają według możności dary na Ołtarzu Świątyni *Krasnostawskiej*, mianowicie Marjannie z Arfińskich *Niemierowskiej*, za bieliznę Kościelną; Cecylji *Wolowskiej* z własnej pracy na kanwie jedwabnej pięknie wyrobione *umbraculum*, czyli zasłonę z postumentem; WJX. Robertowi *Kleszczyńskiemu*, za odnowienie przez siebie olejno Obrazu NAJŚWIĘTSZEJ PANNY; Ludwice *Sierzpińskiej*, za Obrusy; Józefowi *Michalko*, za nową Ambonę; Wacławowi *Drozdowskiemu* za nowy Świecznik brązowy przed Wielkim Ołtarzem, wartości przeszło półtora-tysiąca złotych; Marcinowi *Dalskiemu*, za fotel i 2 taborety. Wreszcie pracowitemu włościaninowi ze wsi *Niemienic*, Walentemu *Czaplińskiemu*, za kapę złotolitą; którzy zapewne w sercach swoich znajdują pociechę tę prawdziwą nagrodę.

Najjaśniejszy PAN, przychylnie do wstawienia się JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył, znajdującemu się we *Francji* wygnańcowi Tadeuszowi *Niementowskiemu*, powrócić wraz z żoną i dziećmi do Królestwa Polskiego, bez dozwolenia mu atoli legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego, jeżeli do takowego ma prawo, i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz skarbu majątku.

N. PAN, mianować raczył Pannę Marję *Butenew*, Panną Honorową N. CESARZOWEJ JMCI.

Zarząd *Warszawskiego* Ober-Policmajstra, wezwał Władysława *Kentrzyńskiego*, b. Aplikanta Kom: Rz: Prz: i Sk:, syna Walerego *Kentrzyńskiego*, Emeryta, który w 1848 r. zbiegł, zagranicę, i obecnie, podług powziętej wiadomości, w m. *Nantes* we *Francji* uczęszcza na wydział lekarski; ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosił się do najbliższego urzędu policyjnego, i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art: 340 i 341 kodexu kar głównych i poprawczych.

Dyrektor Instytutu Szlacheckiego w *Warszawie*, podaje do wiadomości Osób interesowanych, że z liczby zgłaszających się o przyjęcie do Instytutu, wybrani zostali przez Zarząd tegoż Instytutu, kandydaci następujący: Do klassy IVtej: Juljan *Boczarski*, Michał *Boniecki*, Kazimierz *Gąsiorowski*, Artur *Jaworowski*, Seweryn *Nowosielski*, Michał *Onacewicz*, Hilary *Ostrowski*, Leopold *Skwarski*, Stanisław *Smiarowski*, Zygmunt *Szczesniewski*, Władysław *Suski*, Michał *Tabęcki*, Piotr *Zakrzewski*, Zygmunt *Zawidzki* i Gustaw *Zawidzki*; do klassy Vtej: Ignacy *Gąsowski*, Leon *Gorlow*, Kazimierz *Karski*, Stanisław *Karski*, Ludwik *Krzymuski*, Bazyli *Petrow*, Robert *Szczesniewski*, Józef *Tabęcki*, Józef *Ujazdowski* i Władysław *Wzdulski*. Nadmienia przytem Dyrektor, że o czasie zapisu i rozpoczęciu lekcji, uczniowie Instytutu, tak dawni jako i nowo-przyjęci, później przez pisma publiczne będą zawiadomieni. — Radca Dworu, *Karwowski*.

W dniu 20 b. m. Dyrekcja Główna Tow: Kred: Ziem:, na posiedzeniu publicznem Władz tej Instytucji, zdawać będzie sprawę z czynności swoich w półroczu pierwszem r. b.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do dnia $^3/_{15}$ Sierpnia r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 36, na które, tudzież na dawniejsze, w 330 wnioskach, złożono rs. 2,797 k. 80. Na żądanie 89 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bież: rs. 24 kop. 14), rs. 2,441 kop. 24$^1/_2$, i umorzono xiążeczek oszczędności 36. Przeto Uczestników 8,590, posiada kapitał rsr. 372,531 kop. 7.

Z powodu pomnożonych ofiar na bezpłatne obiady, wydawane dla biednych przez XX. *Kapucynów*, pospieszamy donieść, iż od dnia wczorajszego, liczba tych obiadów, zwiększoną została, o 200, i że w miejsce jak dotąd na osób *dwieście*, wydawać się będą takowe na osób 400. Oby BÓG wynagrodził wszystkim dobroczyńcom, którzy pospieszywszy z darami swemi, dopomagają tem samem do położenia tamy epidemji. Obecne temu doniesieniu osoby, mianowicie W.W. Karol *Brobek* i Tomasz *Czaban*, właściciele handlu pod firmą *Bleszyńskiego*, podzielając szlachetne zamiary XX. *Kapucynów*, ofiarowali 208 funtów *ryżu*, które temuż Klasztorowi, dla udzielania go z rosołem odesłane zostały.

Obiady bezpłatne, urządzone staraniem Starozakonnych, rozdawane są od dnia 5go b. m. pod nadzorem Pana Mathjasa *Rosen*, przy ulicach: *Twardej*, *Orlej*, *Pokornej*; herbata dla tychże rozdaje się przy ulicach: *Franciszkańskiej*, *Twardej* i za *Wolską* rogatką; obiady w godzinach od 12tej do 2giej; herbata w godzinach rannych od 6tej do 8ej, i poobiednich od 2giej do 4tej. Na wszystkich tych punktach, obiady i herbaty udzielane są biednym wszystkich wyznań bez kwalifikacji. O osobach po szczególe zajmujących się przy tych Instytucjach, jak i o tych którzy się składką do nich przyczynili, nie omieszkamy także donieść.

Alexander *Januszewski*, Urzędnik Dyrekcji Głównej Tow: Kred: Ziems:, i Członek Archi-Konfraternji *Literackiej*, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 52, wczoraj zszedł z tego świata. Wyprowadzenie zwłok Jego, odbędzie się dziś, o godz: 5ej po połud:, z domu Nro 1778 przy ulicy *Sto-Jerskiej*, na smętarz *Powązkowski*; na które, Przyjaciele, Koledzy i Znajomi zmarłego, zostają zaproszeni.

Onegdaj po krótkiej chorobie, w 70tym roku życia swego, rozstała się z tym światem, Krystyna z Johnów *Kossowska*, Obywatelka tutejsza. Skon Jej opłakują wszyscy wielbiciele jej cnot domowych i anielskich przymiotów serca i duszy, które przekazując w pielgrzymce życia swego Córkom, Wnukom i Prawnukom, wzniosła się po-za krainę świata, aby błagać PRZEDWIECZNEGO o błogosławieństwo dla tych, których całem życiem miłowała i dla których zbyt krótko jaśniała.

W dniu 9 b. m. rozstał się z tym światem w 38 roku życia ś. p. Alexander *Terechow*, Radca honorowy, Urzędnik Biura *Warszawskiego* Wojennego Jenerała-Guber-

natora. To ostatnie wspomnienie, poświęca zmarłemu dawny jego współpracownik, prosząc Przyjaciół o westchnienie do BOGA za duszę ś. p. *Alexandra*, jako dobrego towarzysza i poczciwego człowieka.

Sergjusz *Jasikoff*, dymissjonowany Pułkownik, i Kawaler różnych Orderów przeżywszy lat 63. po krótkiej lecz ciężkiej słabości, onegdaj rozstał się z tym światem. Exportacja zwłok Jego odbyła się wczoraj na smętarz za *Wolskiemi* rogatkami.

Jutro o godz: 9tej z rana w Kościele XX. *Karmelitów* na *Lesznie*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Wiktorji z Głuszyńskich *Rauer*; na które, stroskany Mąż, wraz z Córkami, zaprasza Krewnych i Przyjaciół.

Teodozja z Zawistowskich *Szostkiewicz*, Żona Komisarza Ekonomicznego Kom: Rz: Prz: i Skarbu, po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 39, wczoraj zakończyła życie. W nieobecności Męża, pozostałe Dzieci, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na exportację ciała dziś o godz: 2ej po południu z domu Nro 2247 przy ulicy *Nalewki*, na smętarz *Powązkowski*.

Wczoraj przeprowadzono zwłoki Stanisława *Mencel* na smętarz *Powązkowski*, młodzieńca pełnego nadziei, a zaledwie rok 16ty liczącego. Z żalem Rodziny, Przyjaciół i Kolegów, którzy tę stratę czuć umieli, zakończono ten bolesny obrzęd.

W dniu dzisiejszym o godz: 8ej rano pochowane zostały zwłoki ś. p. Magdaleny z Kowalewskich *Sokolnickiej*, zmarłej w dniu 14 b. m.

Antoś *Sokolnicki* jedyny syn Leona, Urzędnika z Dyr: Gł: Tow: Kr: Ziemskiego, po kilko-godzinnej słabości, na d. 15 b. m. zakończył życie. Bolejący Rodzice proszą łaskawych Przyjaciół i Znajomych, na pogrzeb Jego, z *Pragi* Nr 403, o godz: 10 rano odbyć się mający.

Onegdaj zmarła w wieku lat 25, ś. p. Anna z Niwetów *Dobrowolska*. Zwłoki jej przeprowadzone zostaną dziś o godz: 6ej z południa z domu Nr 127 przy ulicy *Piekarskiej*, na smętarz *Powązkowski*.

Onegdaj, pochowano na smętarzu *Powązkowskim* zwłoki ś. p. Marji z Kietlińskich, 1go ślubu *Żukowskiej*, powtórnego *Brzozowskiej*.

Wczoraj pochowano na tymże smętarzu, zwłoki ś. p. Juljanny z Gubowskich *Slodowskiej*, zmarłej w wieku lat 34.

Onegdaj wieczorem, odbył się jednocześnie na smętarzu *Powązkowskim*, pogrzeb ś. p. Benjamina i Salomei Małżonków *Bratz*, zmarłych po krótkiej słabości w dniu 12tym b. m.

Onegdaj zeszła z tego świata, po krótkiej słabości, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, ś. p. Rozalja z Swierczewskich *Chmielewska*, Wdowa po Obywatelu wiejskim, w wieku lat 48. Pozostali Synowie wraz z Familją i Przyjaciołmi, odprowadzili zwłoki Jej w dniu wczorajszym na smętarz *Powązkowski*.

Rozalja z Dąbskich *Pianowska*, po długiej i ciężkiej słabości, przeniosła się do wieczności dnia 13go b. m. Zwłoki jej wczoraj o godz: 4tej po południu, z *Sielc* na smętarz w *Willanowie* przewiezione zostały.

Ś. p. Juljan *Ilnicki*, właściciel domu Nr 8 przy ulicy *Sto-Jańskiej*, w wieku lat 71, rozstał się z tym światem d. 14 b. m. Exportacja zwłok Jego odbędzie się dziś o godz: 10 rano, z tegoż domu na smętarz Powązkowski; na którą, zapraszają Przyjaciele zmarłego.

Pozostała Familja w nieobecności Rodziców ś. p. Bonawentury *Jezierskiego*, Urzędnika Kom: R. S. W. i D., składa najczulsze podziękowanie Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym tegoż, którzy odprowadzeniem zwłok Jego wczoraj na smętarz *Powązkowski*, ostatnią posługę oddać raczyli.

Teodor *Wernik*, Uczeń kl: 4tej Szkoły Powiatowej Realnej, przeżywszy lat 16, życie zakończył. Wczoraj zwłoki jego spoczęły na smętarzu *Ewangelicko-Augsburgskim*.

W d. 4 b. m., zakończył życie Ludwik *de Heppen*, Sędzia Pokoju Okręgu *Pilickiego*, Dziedzic dóbr *Skurzyce* i *Morsko*.

Nadeszła tu wiadomość, że po ciężkiej i nieubłaganej chorobie, w *Zwierzyńcu*, w dobrach Ordy: *Zamoyskich*, Marjanna z Swede *Szymańska*, w d. 31 Lipca r. b., zakończyła życie, pozostawiwszy Męża, Brata i Familję w nieutulonym żalu.

(A. n.) Pokój i cześć przymiotom duszy ś. p. Ludwiki z Broschów *Przystanowskiej*, którą śmierć w d. 13 b. m., wydarła z objęć męża i syna. BOŻE! jest to wola Twoja, z nią się zgadzać trzeba; ale daj teraz siłę pozostałemu mężowi, aby mógł znieść ten grom smutku po stracie najprzywiązańszej Żony, która była prócz tego najlepszą matką przyjaciołką i kobietą pełną cnót i zalet.— *F. W.*

(A. n.) Życie człowieka jak sen przemija, lecz życie pełne poświęceń i cnoty, jeszcze za grobem długo pozostaje jako droga pamiątka i przykład moralności. Takie życie dnia 15 Sierpnia 1850 r. zakończył, a dzień jutrzejszy stanowi drugą smutną rocznicę złożenia do grobu czcigodnych zwłok nieodżałowanego, i nigdy niezapomnianego ś. p. Henryka-Ferdynanda *Neuman*, Obywatela i starszego Członka w Kollegjum Kościelnem Gminy Ewangelicko-Augsburgskiej. Dwa lata więc upłynęły od czasu najboleśniejszej straty; o jakże długiemi wydawać się muszą dla pozostałej Wdowy, która z zamknięciem jego powiek, utraciła na zawsze wzorowego Małżonka, Rodzina najlepszego Ojca i Opiekuna, a Przyjaciele Kolegę szanowanego i wielbionego głosem powszechnym. OPATRZNOŚĆ NAJWYŻSZA powołując go do siebie, zabrała nam wszystko; pozostała nam tylko pamięć o Tobie, która żyć będzie w sercach naszych dopóty, dopóki się tylko tem nie staniemy czem Ty dziś dla nas jesteś. Pokój Jego duszy! ***

W gmachu Tow: Dobroczynności, złożono dnia 9 b. m. na ręce Członka Towarzystwa, od nieznajomego rsr. 3, z przeznaczeniem na 5cio-groszowe obiady dla ubogich w tymże gmachu wydawane. W. Klemens Ch: znaleziony w kapeluszu swoim przy Chrzcie Ś. dziecka, rubel srebrem 1, przeznaczył na cukier do herbaty dla ubogich, i takowy wniósł do kassy Towarzystwa. J. L. Obywatel z prowincji, przez Opiekuna

Cyr: 12, ofiarował na rzecz Towarzystwa cielę. A. S. ofiarował na korzyść sierot pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających, po zmarłym synie J. S. Lekarzu, 20 tomów dzieł lekarskich *niemieckich* i *łacińskich*, oraz szpadę i kapelusz stosowany.

Antonina Polka, na fortepjan ułożona przez Romualda *Zientarskiego*, i ofiarowana Wej A. *Tomaszkiewicz*, wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich składach muzycznych.

Pisaliśmy niejednokrotnie o zbawiennych skutkach spowiedzi. Obecnie nowy mamy przykład tego. W tych dniach bowiem ogłoszonem było w *Kurjerze*, o zagubionym pugilaresie wraz z kilku rublami. Właściciel pragnąc odzyskać zgubę, przeznaczył pieniądze na korzyść znalazcy, lecz ten w czasie odbywanej w Kościele XX. *Kapucynów* spowiedzi, wręczył szanownemu spowiednikowi i pugilares i pieniądze. Poszkodowany przeto może odebrać swą stratę w *Redakcji Kurjera*, której nadesłał ją wczoraj Najprzewielebniejszy JX. *Benjamin*.

Złożona przez różne dobroczynne osoby w Redakcji *Kurjera*, kwota rs. 14 k. $17^1/_2$, dla posługaczy i posługaczek oddziału cholerycznych, u Dzieciątka Jezus, rozdaną została osobiście w dniu zaonegdajszym, przez JW. Opiekuna Prezydującego w Radzie szpitalnej, 19tu sługom rzeczonym. Rozdział ten nastąpił w stosunku do dni przez każdego z nich w usłudze chorych cholerycznych spędzonych. (W przecięciu codziennie, 80 chorych na cholerę płci obiej, leczonych bywa u Dzieciątka Jezus).

Onegdaj zachorowało na *cholerę* osób 446: wyzdrowiało 270; umarło 195; ogólna liczba pozostaje chorych 1419.— Wczoraj zachorowało na *cholerę* osób 377; wyzdrowiało 184; umarło 165; ogólna liczba pozostaje chorych 1447.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera*: od małego *Felunia*, rs. 1, na odnowienie Ołtarza MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej* w Kościele po-*Paulińskim* w *Warszawie*, rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ *Łaskawej* na Nowem Mieście, i rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ wzniesionej przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od T. L. rs. 1 na odnowienie Ołtarza Cudownego PANA JEZUSA przy słupie w Kościele XX. *Karmelitów* na Kra:-Przedmieściu, i rs. 1 na światło przed statuą przy Kościele XX. *Reformatów*.— Od S. C. rubli sreb. 2 na powyższy Ołtarz u *Paulinów* (na uproszenie zachowania nas od cholery). — Od A. Z. rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ *Łaskawej* na Nowem-Mieście.— Od A. W. rs. 1 na powyższe światło przed Kościołem XX. *Reformatów*, na intencję zachowania zdrowia i spokojności ukochanej osoby.— Od M. L. kop. 30 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ na Nowem-Mieście, i kop. 30 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*. — Od małej *Mici* kop. 30 na Mszę Śtą przed PANEM JEZUSEM w Kościele XX. *Karmelitów* na Krak:-Przedm:, i kop. 30 na Mszę Śtą przed Ołtarzem MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej*, w Kościele po-*Paulińskim*.— Bezimiennie rs. 1 k. 20, z przeznaczeniem: kop. 30 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*; kop. 30 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ na Nowem-Mieście; kop. 30 na odnowienie Ołtarza PANA JEZUSA przy słupie w Kościele XX. *Karmelitów* na Krak:-Przedm:, i kop. 30 na Ołtarz MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej*, w Kościele po-*Paulińskim*, a to dla ochronienia nas od cholery.— Od O. kop. $77^1/_2$ na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ *Łaskawej* na Nowem-Mieście.— Od N. B. rs. 5 (przeznaczone dla niej w dzień urodzin) i od Guwernantki rs. 1, dla sierot po cholerycznych, bez różnicy wyznania.— Od R. (stosownie do rozporządzenia M. R.) rs. 2 kop. 26, i od R. rs. 2 kop. 26, dla sierot pozostałych po cholerycznych. — Bezimiennie rs. 1 na odnowienie Kaplicy PANA JEZUSA w Kościele XX. *Augustjanów*, i rs. 1 dla Kaleki w domu dawniej *Grymowskiego*, teraz na Lesznie pod Nr 655 mieszkającego.— Od Ewy *Gwozdeckiej* rs. 5 i od T. G. rs. 15, dla sierot pozostałych po cholerycznych. — Od L. G. rs. 30 na obiady dla starozakonnych.— Od M. B. rs. 75 na obiady dla ubogich rozdawane u XX. *Kapucynów*, oraz rs. 75 na obiady i 5 głów cukru do herbaty dla starozakonnych; tudzież 5 głów cukru do herbaty dla ubogich Chrześcian, do dyspozycji W. T. Dobroczynności.— Od Edwarda *de Klopmann* rs. 50 na obiady dla ubogich u XX. *Kapucynów*, i rs. 50, dla Szpitala *Ewangelickiego*, którego zwykłe fundusze w czasie teraźniejszym są niedostateczne. — Od A. S. kop. 75 na obiady dla ubogich u XX. *Kapucynów*.— Od F. S. rs. $22^1/_2$ na obiady dla ubogich u XX. *Kapucynów*, i rs. $7^1/_2$ na obiady dla ubogich starozakonnych. — Od Z. F. rs. 30 na bezpłatne obiady dla ubogich bez różnicy wyznań.— P. S. *Kaftal*, złożył na ręce W. J. *Glücksberga*, na obiady dla ubogich starozakonnych rs. 60, z oświadczeniem, że ofiaruje i więcej, jeżeli tego zajdzie potrzeba.— Od A. S. rs. 20 i od E. K. rs. 20, złożono wprost na ręce Najprze: X. *Benjamina*, na obiady dla ubogich u XX. *Kapucynów*.

JW. Rzeczywisty Radca Stanu *Kwiatkowski*, Członek Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, wyjechał w Gubernję *Radomską*.

Rada Opiekuńcza Zakładów dobroczynnych Ptu Piotrkowskiego, składa najczulsze podziękowanie osobom poniżej wyrażonym, które złożyły ofiary na Szpital *Piotrkowski*. Osoby te są: JW. i WW. Leopold *Gołębowski* z *Bogdanowa*, rs. 4 k. 50; *Jabłoński* z *Kocuni*, wygrane od L. S. za niestawienie konia do wyścigów, rs. 25; *Chrzanowski* z *Gorzkowic*, rs. 1 k. 80; Antonina *Biskupska*, Ornat i cały aparat krzyżową robotą do Kaplicy szpitalnej, którego oprawę W. Julja *Bronikowska*, na siebie przyjęła; z Krapaczów *Kempista*, rs. 30; Mathias *Rosen*, rs. 60; *Sztampe* rs. 3 k. 37; Michał *Michelsohn* 14 w mosiądz oprawnych Nabożeństw dla umieszczenia w drzwiach oddziału starozakonnych. — Opiekun Prezydujący M. F. *Kiślański*. Sekretarz *Waligórski*.

Kiedy ręka PRZEDWIECZNEGO w czasie grasującej w *Kaliszu* choroby i dom nasz dotknęła, taż sama ręka zesłała nam w osobie W. Kajetana *Kosteckiego*,

Lekarza wolno-praktykującego, nie tylko spieszny ratunek, ale i ściśle przyjacielską gorliwość. Kto w niedoli przyjaciela temi samemi dziś pała uczuciami jakie młodzieńczy wiek jego uszlachetniały, kto mimo licznych pacyentów po 4-kroć dziennie, w czasie gwałtownych słabości, chorych odwiedza, z uwagą bada, i własnemi rękami cierpiących pielęgnuje, ten zaiste godzien jest publicznego podziękowania. Twojej to szanowny *Kajetanie* pieczołowitości winni jesteśmy przywrócenie zdrowia 72-letniej matce, dwojgu dzieciom i służącej, Twoim zaś radom i przestrogom, iż sami przy zdrowiu pozostaliśmy, przyjmij więc niniejszem podziękowanie! niech takowe skromności twojej, powszechnie znanej, nie obraża, pochodzi ono bowiem z uczuć czystą i prawdziwą wdzięcznością tknących.— J. A. *Szaniawscy.*

Że niewinna rozrywka, a do tego w miejscu zdrowem i przyjemnem, w obecnej porze jest arcy-pożądaną, żadnej nie ulega wątpliwości. Dla tego zdaje się, że nie będzie niewłaściwem polecenie nowo-założonej Kawiarni przy ulicy *Przejazd*, w domu N° 650, na pierwszem piętrze od frontu, gdzie od ulicy są dwa pokoje z balkonem, a bufet i pokój billardowy od tyłu; i gdzie przy nader gustownem urządzeniu, uroczy pociąg wywierającej schludności, można dostać bardzo dobrej *kawy*, *herbaty* z dobrym *rumem*, przy nader umiarkowanych cenach. Nadto, można tam zabawić się na nowym i regularnie ustawionym *billardzie*, zagrać w *szachy*, w *domino*, albo wreszcie i w *puffa*.

Zamieszczamy tu piękny obrazek, wyjęty z listu z *Olkusza* pisanego przez R. Z. z d. 10 b. m., jako mogący dać niejakie wyobrażenie o stanie tego miasta: »Przed niejakim czasem wypadł nam spacer między wałami i pięknym zielonym parowem. Tam jak przed Ołtarzem tylko samą prawdę wyrzec można, bo sama majestatyczność tego miejsca jest już nakazująca wiarę w BOGA i wszystkie JEGO twory. Każde słowo tam wyrzeczone musi z czystego serca pochodzić, bo tam nie ma obłudy, tam sama tylko prawda jak PAN świata nad nami panuje. W tej chwili ręka mi zadrżała. *Burza z nadzwyczajnym gradem nadeszła* nad *Olkusz*, zapewne wszystko w polach wyniszczyła, okna brzęczą, lud gwałtu woła. Godzina 2ga po południu; jeszcze jedno nieszczęście przybyło, bo zapewne taż burza i dalsze okolice dosięgnąć musiała, a to i tak wielka trwoga z powodu *cholery*, która o 3 mile od nas w m. *Kromołowie* jest tak wielka, że na 1,200 ludności, już 200 osób umarło, a kilka zaś jest chorych. U nas dotąd wiele jej jeszcze nie ma. (Rzecz szególna że o tej samej godzinie to jest 2ej jak powyżej wspomniano, autor listu, utracił w *Warszawie* swą szanowną powinowatę i wielką przyjaciółkę Z. z S. C., jedną z ofiar grasującej epidemji).

Donosimy iż w celu prędszego i zupełnego wyprzątnienia Składu fabrycznego H. *Letronne et Comp:* przy ulicy *Miodowej* Nr 497*a*, a znajdujących się jeszcze w nim do nabycia *towarów galanteryjnych* do rękawicznictwa nienależących i czynnościom fabrycznym na zawadzie będącym, urządzoną została powtórnie *wyprzedaż* tychże przedmiotów w sposób jak to już w zeszłym roku donosiliśmy, a mianowicie: że *Osoba zakupująca* w Składzie najmniej za rsr. 3 towarów różnych (wyjąwszy rękawiczki z skór koźlęcych), otrzyma w dodatku jeden z numerowanych na ten cel objektów, który sobie sama wyciągnięciem numeru wskaże. Skład zaś odtąd utrzymywać będzie wyroby własne jako to: Rękawiczki skórkowe wszelkiego rodzaju, trykotowe w gatunkach zastosowanych do każdej pory roku, wszelkie wyroby rękawicznicze, bandażownicze, i niektóre z gumy-elastycznej i gutta-perchy, na to wszystko przyjmując obstalunki, nadto sprowadzane z *Paryża* potrzeby do myślistwa i wszelkie Pachnidła.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy *żyta* rsr. 3 k. 29½, *pszenicy* rs. 3 kop. 45, *gryki* rs. 3 kop. 46½, *owsa* rs. 2 kop. 5, *siana* furę jednokonną od rs. 2 do rs. 3 k. 30, *siana* furę parokonną od rs. 3 k. 22½ do rs. 5 k. 50, *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 kop. 5 do rs. 1 65, *kartofli* korzec rs. 1 kop. 5, *okowity* garniec rs. 1 kop. 16½, *szumówki* garniec kop. 69½.

Dramat *obyczajowy*, to zadanie niełatwe; Autor, który chce przedstawić podobne dzieło, powinien je silnie oprzeć na znajomości serc ludzkich, prawdzie i praktyczności wypadków; nie trudno bowiem jest, na wzór potwornych *francuzkich* dziwolągów, wysnuć rozliczne kombinacje, i ciągnąć, jak to mówią, *za włosy* jedne na drugie wrażenia; ale jakież ztąd korzyści? oto w celach moralnych czczość, a w powodzeniu scenicznem los *Efemerydów!* Każdy autor, który chwyta pióro, aby skreślić podobny obraz, powinien pierwej policzyć się z swojemi siłami, i pamiętać na to, że to jest odblask społeczeństwa, że to jest zwierciadło czynów i scen, nieskończonego dramatu świata! Mała więc u nas zasługa, jeżeli ktoś niebacznie chwyciwszy się bezecnych cudzoziemskich pomysłów, gdzie są pogwałcone wszelkie prawa i przykazania BOZKIE, ochrzci to dzieło mianem oryginalności, będzie to zawsze jak owa roślina *egzotyczna*, która może przyjmie się w cieplarniach, ale na polu... nigdy. Niepowiemy wszakże, ażeby takiego grzechu dopuścił się autor dramatu p. t. *Mierność i Zbytek;* ale też niepowiemy ażeby go zupełnie uniknął. Znaną bezwątpienia jest wszystkim Komedja *Mieszczanie i Kmiotki*, mizerna *niemiecka* parafraza, mnogich w tym rodzaju utworów, a którą tylko znakomity talent P. *Rychtera* podniósł, i dotychczas utrzymał; otóż z tego to pomysłu, jakby z jakiego zajmującego prototypu, autor wysnuł i rozwinął pięcio-aktowy dramat. Nie mamy zamiaru w szczegółowy wdawać się rozbiór tego dzieła. Publiczność niech go sądzi, ale nie możemy pominąć kilku rażących usterków: i tak np. kiedy P. *Pysznicki* postanowił zamordować swego Kassyera, odchodząc mówi: »BOŻE! pomagaj mi.” Trudno pojąć, jak mógł autor przypuścić, aby STWÓRCA, źródło miłosierdzia i dobroci, miał pomagać człowiekowi do spełnienia zbrodni? jak nawet ostatni wyrzutek społeczeństwa mógł pomyśleć o tem? jeżeli autor kiedy czytał w jakiej powiastce że *Lazaron*, albo *Bandyta* modlił się przed targnięciem się na czyje życie, to niech będzie przekonanym, że podług przyjętego zwyczaju

modlił się, aby BÓG odpuścił mu winę, ale nie pomagał w zbrodni. W drugiem miejscu, *Zofja*, córka *Stanisława*, zapytuje go: »Jakto, więc życzyłeś mi śmierci?" »Tak, modliłem się o to", odrzekł. Kto?... ojciec!!! Dumny *Hiszpan*, dziki *Korsykanin*, dowiedziawszy się o hańbie, jaką córka jego okryła rodzinne imię, może w pierwszym zapędzie wściekłości sięgnąć po jej życie; ale z pokorą religijną, z rezygnacją spokojną, błagać BOGA o śmierć córki!... nie, takiego potworu nie ma nigdzie, a cóż dopiero w osobie szczerego i poczciwego *Krakowiaka!* Widzimy tu więc zupełną nieświadomość filozofji praktycznej, a nawet prawdy. Te kilka uwag niepowinny zrażać autora, każdy bowiem utwór oryginalny więcej sto-kroć nas zajmuje, bo pragnęlibyśmy wyżej go cenić jak wszystkie obce przekłady, dla tego też obok zarzutów, musimy oddać mu sprawiedliwość. Język w tem dziele jest czysty, myśli niektóre piękne a charaktery *Pysznickiego* i kmiecia *Stanisława*, z talentem skreślone. Mistrzowska gra PP. *Rychtera* i *Chomanowskiego*, wyborne oddanie charakterów przez Panią *Kurcjusz*, Panny: *Ciemskę*, *Strzelbickę* i *Fruzińskę*, PP. *Stolpego*, *Panczykowskiego*, *Chomińskiego* i *Swieszewskiego*, wszystko to podwyższyło dzieło, i wywołało prawdziwe zadowolenie Publiczności. Dekoracją nowa wystawiająca bramę *Florjańską* w *Krakowie*, jest pędzla P. Michała *Grońskiego*. Po ukończeniu przywołani zostali: Panna *Ciemska* 3-kroć, Panna *Fruzińska*, PP. *Rychter* i *Chomanowski* po 6-kroć, Pan *Stolpe* 3-kroć; oraz PP. *Panczykowski*, *Chomiński* i *Swieszewski*. Zapytano o Autora, jest nim P. Baltazar *Gwozdecki*.

Onegdaj w Teatrze Wielkim, po Balecie *Gizella*, przywołani zostali: Pani *Turczynowicz* i Pan Alexander *Tarnowski*.

Widowiska w obu Teatrach zaczęły się już od wczoraj o godzinie 7ej.

Ameryka. — W *Stanach Zjednoczonych* zajmują się tylko sporem z *Anglją* o rybołostwo; wzburzenie panuje wielkie, fregatę *Sarawak* wysyłają jako przednią straż eskadry *amerykańskiej* na miejsce. Z tonu dzienników *amerykańskich* wnioskowaćby można, że wojna już jest wypowiedzianą, ale ta przesada w słowach jest tam zwykłą. *Anglicy* zabrali już dwa statki rybackie *amerykańskie*, które się za nadto do brzegów zbliżyły; dowodzą oni, że według istniejących traktatów, dopiero o trzy mile od brzegu wolno *Amerykanom* połowem ryb się zajmować.

Anglja. — Z powodu niespokojnego morza, podróż Królowej do *Antwerpji*, odroczoną została.— Dyrektor kolei żelaznej *francuzkiej* do *Dieppe* i *angielskiej* do *Brighton*, odbyli próbę nowych parostatków; podróż z *Paryża* do *Londynu*, trwała nie całe 11 godzin. — Na giełdzie i pomiędzy kupcami *londyńskiemi*, strach nie mały, z powodu sporów z *Stanami Zjednoczonemi* o rybołostwo na brzegach *Ameryki*, zdaje się przecież, że do starcia czynnego nie przyjdzie, i że załatwią rzecz układem.—Wychodźtwo do *Australji* nie zmniejsza się wcale, jak mylnie doniesiono, przeszło 40 wielkich okrętów liczących od 500 do 2000 beczek jeszcze w ciągu b. m. wypłynie do *Sidney*. Admiralicja postanowiła o 3000 powiększyć liczbę osób kosztem rządu wysyłanych. To jest najdziwniejszem, że mnóstwo ludzi korzystne zajęcie w kraju mających, do nowego *Eldorado* wybiera się.— Ostatnie wiadomości z *Kap* bardzo są niepomyślne. *Kafrowie* zdobyli konwój z pięciu furgonów prowadzony przez silną eskortę, która w znacznej części śmierć poniosła.

Austrja. — Program uroczystości przyjęcia Cesarza, już jest gotów, i przygotowania prawie ukończono. Medal na pamiątkę, z prawej strony mieć będzie popiersie Cesarza, z lewej obraz łuku tryumfalnego wystawionego w banhofie *Wiedeńskim*, z napisem: »*Franciszkowi Józefowi, zdobywcy serc poddanych swoich, wdzięczny Wiedeń*."— Według nowego dekretu, rezerwa armji równać się ma zawsze jednej czwartej armji w czynnej służbie; każdy żołnierz po wysłużeniu lat ośmiu, przez lat dwa do tej rezerwy się zalicza. — Zaraz po powrocie Cesarza, ogłoszą statut organiczny dla *Węgier;* wszystko do tego już przygotowano.— Od d. 5 Czerwca Cesarz w *Węgrzech* zrobił 1529 mil *niemieckich*.— Arcy-Xżę *Max*, obejmie dowództwo korwerty *Artemizia*, i z tą odbędzie nową przejażdżkę morską.— Z powodu drożyzny, garnizonowi *Wiednia* płacę podwyższono.

Francja. *Paryż d. 10 Sierp:*.— Prezydent w Sobotę opuścił *Paryż*, i udał się do dóbr swoich w *Sologne;* w Poniedziałek wrócił już do *St. Cloud*. Przejażdżka ta wywołała całkiem bezzasadną pogłoskę, że Prezydent udał się do *Baden* dla przyśpieszenia swego małżeństwa, które nie tak prędko przyjdzie do skutku, jak wielu sądzi; spotkało bowiem ważne przeszkody, te wprzód usuniętemi być muszą. — Rząd nie jest zadowolony z wypadku wyborów do rad jen:; za nadto wielu wyborców z prawa swego niekorzystało; w wielu miejscach ledwo 6 lub 8a część głosowała; nie jest też pewnym wszystkich wybranych kandydatów. Ztąd krążą pogłoski, że Prezydent ma zamiar zmienić dla ściślejszej kontrolli rozdział administracyjny *Francji* z 86 departamentów zrobić 30, odpowiadających 30 dywizjom wojskowym, 30 sądom apellacyjnym. Są to tylko projekta, które dotąd nawet na prawdę nie były rozbierane.— Zbliża się epoka podróży Prezydenta do południowej *Francji*, ale nic niewiadomo jeszcze kiedy podróż ta nastąpi; w *Bordeaux* spodziewają się Prezydenta w d. 7 Września. — P. *Berryer* został wybrany Dziekanem korporacji Adwokatów; nominacja ta zrobiła wrażenie. W podróży do południowej *Francji* towarzyszyć będą Prezydentowi Ministrowie wojny, marynarki i spraw wewn:. — Po ostatnim dekrecie ułaskawienia, pozostaje jeszcze na wygnaniu 69 b. Reprezentantów. — Minister spraw wewnętrznych uwiadomił dowódcę Gwardji narodowej departamentu *Sekwany*, że Prezydent w d. 15 b. m. odbędzie przegląd tej gwardji i sztandary jej wręczy. — Rada Municypalna *Tuluzy* zatwierdziła 50,000 fr. na koszta przyjęcia Prezydenta. — Rząd wezwał Prefektów, by popierali składke nar: dla wzniesienia statuy Cesarza *Napoleona* w dziedzińcu pożegnalnym zamku *Fontainebleau*. —

Z powodu lekkiej słabości Prezydenta, puszczano pogłoski zatrważające o jego zdrowiu, którym zaprzeczono; lekarze odradzają mu palenie cygar.— Ogłoszono listę 14tu małżeństw, które połączone będą w d. 15 Sierpnia, i otrzymają posagu po 3,000 fr., oraz 300 fr. na koszta wesela; są to sami robotnicy. Nowozamężni tworzyć będą osobny kontredans na wielkim balu, który Prezydent daje damom bazarowym w nowo zbudowanej sali na targu *des Innocents*. Koło tej sali pracuje 500 robotników; wysoką będzie na 15 metrów, długą na 125, szeroką na 60. Zaproszone przekupki zamówiły już dla siebie 4000 bukietów, zestroją się one na zabój; skupują nawet mnóstwo adamaszków, axamity, koronki, złotogłowia, a wybierają kolory najstraszliwiej w oczy bijące; część podobno wystąpi w ubiorze z czasów Cesarstwa; najstarsze z nich, które wybrano gospodyniami balu, zasiędą w uroczystej chwili pod baldakinem na wzniesieniu w czterech rogach sali. Przygotowania do uroczystości z 15 Sierpnia wszystkich zajmują; illuminacya będzie świetna bardzo, użyją do niej wszelkiego rodzaju światła, od prostych lampjonów, do słońc elektrycznych; fajerwerk, ma też wynagrodzić zawiedzione w d. 10 Maja nadzieje; będzie to połączenie sceny mimicznej z pirotechnją; po rusztowaniach drapać się ma jazda i piechota, przedstawiając przejście *Alp*, aż nareszcie jakiś indywiduum konno wdrapie się na sam szczyt i wjedzie do Świątyni *Sławy*, jak *Napoleon* W. Kolumnę *Wandomską* też oświecą, a roboty nad tem nie mało. Orłów rozłożystych rozmaitego kalibru pełno będzie wszędzie.— Prezydent da bal wielki w *St. Cloud* w d. 16 b. m. — Rząd otrzymał zadowalające wiadomości z kolonji karnej w *Gujanie*.

Hiszpania.— Projekta polityczne gabinetu odroczone zostały, wszystko zajmuje się tylko kolejami żelaznemi.— Rada miejska *Barcellony* podała do Królowej prośbę, by jej pozwolono utworzyć kompanję do budowy kolei żelaznej z *Barcelony* do *Saragossy*; projekt ten mocno jest popierany.— Xięztwu *Montpensier* w ich przejeździe przez *Galicję*, toż samo przyjęcie gotują jak Królowej matce w *Aragonji*.

Portugalja. — Dekretem rządu na lat dwa wygnanemi, są z kraju wszyscy *Portugalczycy* udający się teraz do Don *Miguela*, dla złożenia mu hołdu z powodu urodzin Infanta.

Rozmaitości.— *Quipus*. Pod tą osobliwą nazwą, rozumieją znaki pisemne *Peruwjan*. Znaki te nie są zresztą istotnem pismem, lecz są tak, jak i sama już nazwa osobliwością. Do *quipus* nie potrzeba wcale ani papieru, ani piór i atramentu, i t. d. Składa się bowiem z rozmaitych sznurków różnej barwy; każdy sznureczek ma pewną liczbę węzłów rozmaicie zadzierzganych, i właściwie na kombinacji tych sznurków i węzłów spoczywa cała tajemnica. Do czytania tego pisma, bywali osobni ludzie, zwani *Ruipukona*, którzy tak jak niegdyś Xięża *Egipscy*, posiadali tajemnicę hieroglifów, tak i oni tylko umieli tłómaczyć znaczenie tych węzłów. Za pośrednictwem *quipus*, przechodziły do potomności czyny Xiążąt i ludów, a że sztuka wytłómaczenia tych węzłów na nieszczęście teraz zaginęła, przeto też i historja *Inkasów* nie może być zupełnie wyjaśnioną. Jakoż *quipus* daleko trudniej odcyfrować niż hieroglify, które przedstawiają zwierzęta i inne przedmioty objęte pewną nazwą. Do ich odcyfrowania odszukuje się tylko symbol, pod jakim znaki te uchodziły: jest to trudność niemała, a *Champollion* zjednał sobie nie przeżytą sławę za to odkrycie. Jakkolwiek bądź, przecież dowcip ludzki mógł prędzej czy później dośledzić owych tajemnic; inaczej wszakże ma się rzecz ze znakami *quipus*. Cóż bowiem może oznaczać taka rozmaitość białych, czarnych, niebieskich, czerwonych, zielonych i żółtych sznurków, i tak właściwy sposób zasilania węzełków? Najbujniejsza nawet fantazja nic tu nie nada, i nie zdoła odgadnąć prawdziwego ich znaczenia.— Niedawno w okolicy miasta *Münster* (w *Prusach*), miało miejsce godne uwagi zdarzenie. Kobieta, która z przyczyny przestrachu od lat 15stu mowy była pozbawiona, chciała w obecności męża i swej siostry, wyjąć coś z szafki; otwierając, wybiegła jej mysz po ręce, a niemowa z wielkiem zadziwieniem obecnych, zawołała: »Ach! mysz!" i przestraszona położyła się w łóżko, nic nie mogąc więcej wyrzec. Po 2ch dniach mowa jej zupełnie wróciła. — »Oj, dziwyż to, dziwy w tej *Warszawie*", mówił do Ekonoma człowiek wiejski, posłany przez Dziedzica za interesami do tego miasta; »widziałem jak tańcują w balecie!" »A jakże oni tańcują?" spyta Ekonom, »czy na ziemi?" »Naturalnie że nie inaczej." »To nic nie widziałeś, mój przyjacielu", zawoła Ekonom", »ja w *Wilanowie* na jarmarku widziałem takiego człowieka, który nie na ziemi, ale na linie tańczył!"

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Alfonce Artur Oby: z Mistrzewic nr 625; Korowicki Alex: Profe: Uniwer: z Częstochowy nr 2673; Myszkowski Korneli Oby: z Gub: Grodzieńskiej nr 625; Sędzimir Juljan Oby: z Szlubowa nr 2673; Xżę Teniszew Jene:-Major z Tomaszowa; Turski Jan Rz: Radca Stanu z Płocka; Weinhard Teresa Oby: z Gub: Grodzieńs: nr 625.

Wyjechali: Brodziński Wład: Oby: do Gub: Grodzieńskiej; Hoffmann Edw: Rz: R. S. do Leszna; Kaczaunow Rad: Dworu do Ostendy; Krzyżanowski Ign: Art: Muz: do Radomia; Małachowska Marja Hr: do Berlina; Pusłowski Wiktor Oby: do Ostendy; Rivoire Marja Art: Malar: do Szwajcarji; Rau Stefanja Żona Dyr: Fabryki do Niemiec; Radziejewicz Hen: Oby: do Gub: Grodzieńskiej.

LEP NA MUCHY,
w słoikach po 5, 10 i 15 kop., sprzedaje się w Składzie FARB i LAKIERÓW J. A. KRAUSSE; ulica Miodowa Nro 484, wprost Rządu Gubernjalnego w Warszawie.
Biorącym na tuziny, odstępuje Rabat.

Dnia 6/18 Sierpnia r. b. o godz: 11 z rana, we wsi Sokulu Pow: i Okręgu Łowickim Gub: Warsz:, sprzedane będą przez publiczną licytację, rozmaite MEBLE mahoniowe i jesionowe, oraz Porcelana, Fajans, Szkło, Miedź, Powozy, Szory, Siodła, i t. p. przedmiota, w drodze exekucji sądowej zajęte.— J. *Zbikowski*, K.

Potrzebny jest LOKAL od S. Michała do Wielkiej-nocy, składający się z 5u Pokoi, Kuchni, Stajni na dwa konie, Wozowni, i Drwalni, na dole lub 1m piętrze. Wiadomość w Hotelu Krakowskim, każdodzienie od godz: 2 do 4, do d. 20 b. m., pod Nr 22 stancji.

Kto chce kupić DOBRA bizko Warszawy i szose, z tej strony Wisły położone, rozległe włók przeszło 58, mające grunt dobry, las na własną potrzebę wydostarczający, na których jest pożyczki amortyzacyjnej rs. 20,940; raczy zostawić adres, bez pośrednictwa faktorów, w handlu P. Grabowskiego, przy ulicy Granicznej.

OCET MARSYLSKI.
Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż w Fabryce mojej przygotowanym został **OCET** zwany **MARSYLSKI**. Ocet ten jest essencją rozmaitych ziół i kamfory, oczyszcza powietrze; można nim pokrapiać podłogi, obmywać się i okrapiać chustkę lub odzienie wychodząc do miasta, szczególniej w okolicę, gdzie powietrze napełnione jest nieczystemi wyziewami. Butelka tego Octu kosztuje tylko kopiejek 30. Oprócz tego, zalecać mogę **OCET TOALETOWY**, znany pod nazwiskiem: *Vinaigre de toilette*, który ma nadzwyczaj przyjemny zapach, a tem samem w obecnym czasie trzyma pierwszeństwo przed wszystkiemi pachnidłami; kupujący mogą przekonać się o rzeczywistości tego doniesie nia. Oprócz tego, Fabryka moja posiada zapas wybornych Pachnideł, **Wody Kolońskiej, Kosmetyków,** z których najcelniejsze zasługują na uwagę: Poudre pour le teint, i **Pomada Sułtańska**.— S. *Hudschon*, przy ulicy Długiej N° 587, wprost Lasockiego.

Mam zaszczyt zawiadomić, że podczas mej słabości, wiele osób żądało pomocy; dziś przyszedłszy do zdrowia, przyjmuję wizyty, oraz leczenie i operacje dentystyczne. Zastać mnie można w domu od rana do godziny 1szej, a po południu od 3ciej do 7ej wieczorem. Przytem oddaję wizyty po domach na każde żądanie. Biednym zaś udzielam pomoc od rana do godz: 10 bezpłatnie, i zapisane przezemnie recepty przyjmuję na koszt własny. Mieszkam przy ulicy Krakows:-Przedm: w domu W. *Kirkow*. pod Nr 416, na 1szem piętrze od frontu.— Felix *Ziemiański*, wykwalifikowany i patentowany przez CESARSKO-*Petersburgską* Medyko-Chirurgiczną Akademję, Dentysta.

W Powiecie Wieluńskim, 3 mile od Częstochowy, pół trzeci od miasta Wielunia, a 3 wiorsty od granicy Slązkiej, jest do sprzedania, wydzierżawienia lub na zamian Nieruchomości w m. Warszawie, FOLWARK wieczysto-dzierżawny, 180 mórg magdeburg: rozległości mający; grunt jest pszenny, budynki gospodarcze w dobrym stanie i następne: Spichrz, Stodoły, Stajnie, Wozownia, Owczarnia, Obora i t. d.; przytem jest Młyn konny deptak zwany i Młockarnia w zupełnym porządku. Dom mieszkalny jest w zupełnie dobrym stanie, mieści w sobie 6 wygodnych Pokoi i Kuchnią ang:, obszerny Ogród fruktowy przylega do niego, dziedziniec całkiem wybrukowany. Bliższą wiadomość udzieli W. Korneli Rusiński, handel Papieru i Obić utrzymujący, w domu W. Lessera przy ulicy Miodowej.

Pod Nr 642 przy ulicy Trębackiej, są do najęcia od S. Michała, dwa POKOJE z Przedpokojem i Kuchnią, na 2m piętrze od frontu. Wiadomość u Gospodarza.

APARTAMENT świeżo-przerobiony i wyrestaurowany, składający się z Salonu z balkonem, 8 Pokoi, Alkowy, Kuchni, Schowania, z Stajnią na 5 koni, Wozownią i Piwnicami, pod Nr 389 przy ul: Krak:-Przedm:, wprost Saskiego placu, jest do wynajęcia od S. Michała r. b.— Tamże dowiedzieć się można o LOKALU z 3 Pokoi, Przedpokoju i Kuchni, na 1m piętrze, dla Osoby płci żeńskiej, również do najęcia będącym, od S. Michała. Wiadomość u Rządcy domu pod Nr 391.

Różne LOKALE, od Śgo Michała do wynajęcia, z Wozowniami i Stajniami, przy świeżem powietrzu, przy ulicy Dzikiej pod Nr 2311, naprzeciw placu Marsowego. Wiadomość dalsza na miejscu.


Kto w Czwartek zeszły, d. 12 b. m., zamienił przypadkiem PARASOL kitajkowy; uprasza się, aby był łaskaw i oddał takowy pod Numer 121 przy ulicy Piekarskiej, do Właściciela domu, a swój odbierze od niego.

Dnia 20 Sierpnia (1 Września) r. b. o godz: 12 w południe, w Biurze Wydziału Górnictwa przy Kom: R. P. i Skarbu w Warszawie, odbędzie się publiczna in minus licytacja, przez opieczętowane deklaracje, na entrepryzę przewozu w r. 1853, ŻELAZA i innych wyrobów, z Magazynu Oddziału Pańkowskiego do Warszawy. Wadjum do tej licytacji rsr. 225.

Dnia 15/27 b. m. w Więzieniach Gub: Augustowskiej, Rząd Gub: Augustowski ogłasza, iż odbędzie się licytacja, na sprzedaż 64ch centnarów Szmat, pozostałych po zdartej bieliźnie iodzieży.

FABRYKA LUSTER
D. M. SILBERBERGA,
przy ulicy Nalewki Nro 2247a, w domu P. Libasa,
Podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż zaopatrzyła swój **Skład Główny**, tamże obok niej istniejący w Lustra rozmaitego gatunku i wymiaru, jak niemniej w Ramy, Trumeaux, Konsole, Tualety, i t. p. przedmioty pozłacane, mahoniowe, palisandrowe i misternie rznięte; przytem ma także kompletny asortyment SZKIEŁ niepodlewanych białych i bardzo grubych, na wystawy do sklepów służących. O zaletach tychże, Wystawy PP. Żygardłowicza, Zweigbauma, Vetter et C°, i wielu innych znakomitszych, świadczyć mogą. Wybór tychże tak jest znaczny, że wszelkie obstalunki, a to przy **cenach znacznie zniżonych dotąd niepraktykowanych**, uskuteczniać może. Pochlebia wiec sobie, że Szanowna Publiczność, jak dotychczas tak i nadal, swojem zaufaniem zaszczycić ją raczy.— Lustra uszkodzone, przyjmują się do powtórnego podlewania, tudzież wszelkie ramy do odnowienia.


Dnia 13 b. m. wieczorem, zabłąkał się na ulicy Wierzbowej, około Teatru, PIESEK z gatunku wyżełków angielskich, czarny z białym. Kto go odprowadzi pod Nr 586 *b*, przy ulicy Długiej w drugiem dziedzińcu, w lewej oficynie, w lokalu Nr 36, otrzyma nagrody rubla sr:.


SUCZKA z wyżełków angiels:, młoda, kilkanaście tygodni wieku, łeb i uszy kasztanowate, takież odmiany na obu tylnych nogach, połowie ogona i na bokach, bok nosa biały, z dzwoneczkiem na wstążce białej z różowem, dnia 12 b. m. o godz: 3 z południa, zginęła. Uprasza się o zwrócenie za nagrodą, pod Nr 396, wprost Kościoła Śgo Krzyża, do Stróża domu.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe ciepła 18.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali 2.
TEATR WIELKI. Dziś, *Miernność i Zbytek*.— Jutro, *Macbeth*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 4 (16) Sierpnia 1852 r.— Starszy Cenzor, Rad: Dw:, L. T. *Tripplin*.